



No i się zaczęło. Parlament Europejski debatuje o wprowadzeniu podatku od mięsa. Propozycja, która leży na stole, to 20 zł podatku za kilogram wołowiny, 15 zł za kilogram wieprzowiny i 7 zł za kilogram kurczaka.

Celem mięsnego podatku ma być ograniczenie emisji CO₂ w ramach unijnej polityki klimatycznej. Idę o zakład, że części z Was Drodzy Czytelnicy właśnie szczęki opadły do samej podłogi. Bo jak to? Co ma CO₂ do mojej szyneczki w kanapeczce? Przecież w unijnej polityce klimatycznej chodzi o to, żeby przestać palić kopciuchami, żeby nie było smogu i żebyśmy mogli oddychać czystym powietrzem, prawda?

Smog i CO₂ to jednak zupełnie dwie różne rzeczy, choć większość jest przekonana, że to jedno i to samo. Z kolei w unijnej polityce klimatycznej nie chodzi tylko o to, żeby zamknąć kopalnie i elektrownie węglowe, ale żeby wyrócić nasze życie do góry nogami w każdym jego aspekcie. Debata o mięsnym podatku to jeden z pierwszych, ale na pewno nie ostatni dowód na potwierdzenie tej tezy.

Żeby się o tym przekonać wystarczy pobieżna lektura opracowań Komisji Europejskiej dotyczących tzw. Europejskiego Zielonego Ładu, czyli „zielonej rewolucji”, w której mamy uczestniczyć w charakterze królików doświadczalnych. Na pierwszy ogień pójda silniki spalinowe, których już niedługo nie będzie można ani produkować, ani używać. Następnie

Szynekczka ofiarą polityki klimatycznej?

Wpisany przez Administrator

sobota, 08 lutego 2020 14:29 - Poprawiony poniedziałek, 10 lutego 2020 07:25

zabiorą się za każdy przemysł, który emituje CO₂. Wraz z hutnictwem, czy przemysłem cementowym pożegnamy się z materiałami, z których dziś budujemy nasze domy, bo przecież stali czy cementu nie da się wyprodukować bez emisji CO₂. Później przyjdzie czas na rolnictwo, a w szczególności współczesne nawozy, dzięki którym rolnicy są w stanie dzisiaj wyprodukować tyle żywności, ile potrzebujemy, za cenę, którą jesteśmy w stanie zapłacić. Na pierwszy rzut oka powyższa wyliczanka wygląda absurdalnie. Trzeba jednak pamiętać, że w chwili, gdy powstawała ona na ekranie mojego komputera, europosłowie debatowali o tym, czy administracyjnym prikazem podwoić cenę mięsa.

Niestety, nie wiem, do jakich wniosków doszli szanowni europarlamentarzyści. Musiałem złożyć felieton do druku przed zakończeniem debaty w Brukseli. Pewnie nie zdecydowali się na wprowadzenie mięsnego podatku w takiej wysokości już teraz. Na razie badają grunt. Potem będą podnosić cenę mięsa powoli. Stopniowo nas przyzwyczajać. W tym czasie potężna propaganda napędzana miliardami euro będzie nam wtłaczać do głowy, że tak trzeba, że nie ma innego wyjścia. Aż w końcu stuprocentowy podatek na schabowego przestanie być dla nas absurdem, który powstał w umyśle kompletnego wariata.

Niemożliwe, żebyśmy dali aż tak się ogłupić? No to spójrzcie. Obecnie każda elektrownia węglowa, żeby wyprodukować 1 MWh energii elektrycznej musi zapłacić za emisję CO₂ praktycznie tyle samo, co za zakup węgla z kopalni. 20 lat temu słysząc coś takiego, puknęlibyście się w czoło. A dzisiaj?

Trzeci z Czwartą:)

fot.: pixabay.com

źródło: solidarnosckatowice.pl